

Piotr DMOCHOWSKI

Maitre de Conferences
a l'Universite Paris X-Nanterre

Avocat a la Cour de Paris

5, sq. des Montferrants
78160 Marly le Roi (France)
tel/fax (00 33) 1 39 58 32 47
e-mail : p.dmochowski@noos.fr

W. Pan Robert POLLOK
ul. Chabrowa 20 B / 32
44-210 RYBNIK

Marly le Roi, 4 grudnia 2001

Drogi Panie,

Przed chwila otrzymałem Pański list z 27 11 2001 który sprawił mi podwójna przyjemność.

Po pierwsze dla tego ze odnowiliśmy kontakt. Mile wspominałem nasze warszawskie spotkanie lecz nie ośmielałem sie proponować Panu podróży do stolicy podczas naszej tam bytności przed trzema tygodniami bo nie sadziłem ze gotów byłby Pan przejechać tyle kilometrów by nas zobaczyć. To wiec co pisze Pan o gotowości zobaczenia nas podczas naszych polskich peregrynacji jest dla mnie dowodem przyjacielskich uczuć które sobie cenie.

W Polsce będziemy prawdopodobnie na wiosnę, bo w Gliwicach szykuje sie wystawa dziesięciu (słabych) obrazow BEKSINSKIEGO które wystawiamy na sprzedaż w galerii ESTA.

Oczywiście zawiadomię Pana o dacie naszego przyjazdu do Gliwic bo ogromnie by nam było miło podjac tam Pana dobrym obiadem i moc z Panem pogawędzić.

Po drugi ogromnie mnie ucieszyła Pańska pochlebna opinia o mojej książce. Jest powodem do pewnej dumy fakt ze jest sie zalicznym do ulubionych autorów człowieka wykształconego, światłego i obytego. Dotychczas podziwiali mnie tylko młodzi studenci bo jest to rola każdego profesora imponować osiemnastoletnim umysłom które jeszcze niczego nie czytały, nie widziały i nie wiele o świecie wiedza.

Toteż dziękuje Panu z całego serca.

Od czasu gdy zamknęliśmy galerie nasze życie upływa sympatycznie i bez zmartwień. Zdaje się że zapowiada się pogodna starość. Mam już prawie 60 lat...

Ostatnio spłodziłem tysiąc stronicowe tomisko o prawie międzynarodowym które ludzie zaczynają dopiero czytać. Czekają mnie z pewnością sporo rozdrażnionych krytyk ze strony kolegów po fachu bo jak zwykle agresuje wszystkich kogo się da a szczególnie « prawników » międzynarodowych którym odmawiam prawa nazywania się « prawnikami » a ich dyscyplinie odmawiam prawa nazywania się « Prawem ». Niemniej mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Od 1-go stycznia zasiadam do drugiego tomu tego samego dzieła. Ma tego w sumie być trzy tomy, choć nie myślę żeby drogi do którego się zabieram miał być równie opasły jak pierwszy. Tym bardziej że grubość o niczym nie świadczy prócz o gadatliwości autora. A na to miał Pan dowód czytając moje « Zmagania ».

Gratuluje nowego mieszkania !

Pozdrawiamy Pan serdecznie oboje i z góry cieszymy się na Gliwickie spotkanie życząc Panu wesołych, miłych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia!

Piotr Dmochowski